

# Gradowski, Michał

---

## Muzeum sztuki złotniczej w Kazimierzu Dolnym

---

Muzealnictwo 25, 65-68

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Muzeum sztuki złotniczej w Kazimierzu Dolnym

Dzieje powstania tej młodej placówki muzealnej są odmienne od większości dokonania tego typu w naszym kraju, bowiem nie poczynała administracyjna, lecz inicjatywa osób prywatnych powołała ją do życia. Założeniem i po dzień dzisiejszy trzonem zbioru naszego muzeum jest prywatna kolekcja Jędrzeja Jaworskiego obejmująca około 500 eksponatów, zgromadzona w Warszawie w II-giej połowie lat siedemdziesiątych i tamże zarejestrowana w Urzędzie Konserwatorskim. W połowie 1978 r., kiedy zostały już złożone podpisy pod oficjalnymi dokumentami powołującymi do życia Muzeum Sztuki Złotniczej, kolekcja ta została przekazana przez jej właściciela do Muzeum w formie daru, stając się niejako „ofiara zakładzinową” obecnych naszych zbiorów.

Kolekcja J. Jaworskiego miała swój swoisty charakter, który w jakiejś mierze zdeterminował obecność ekspozycję muzealną. Wszystkie, niemal bez wyjątku, okazy były sygnowane co pozwoliło na precyzyjne ustawienie ich w czasie i przestrzeni. W znakomitej większości były to srebra polskie uzupełnione niewielką liczbą eksponatów z dużych ośrodków złotniczych mających bezpośredni wpływ na naszą twórczość rodzinną: Paryż, Berlin, Wiedeń, Moskwa i Petersburg. Czas powstania przeważającej liczby obiektów określić można na schyłek XVIII i wiek XIX, tylko nieliczne przykłady reprezentowały wcześniejsze okresy historyczne. Inną cechą charakterystyczną zbioru było to, że obejmował on niemal wyłącznie srebra świeckie, a ściślej stołowe, przy czym wyraźnie ilościowo wybiły się dwa rodzaje — cukiernice i lichtarze. Początkowo fakt ten niezmiernie utrudniał koncepcję pierwszej ekspozycji, w końcu jednak okazał się być raczej sprzyjającym niż wrogiem — o czym poniżej.

\* Autor zamieszczonego artykułu pełni funkcje Kuratora Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu Dolnym.

Tak formalnie powołane i wywianowane muzeum stało przed problemem lokalu. Postanowiono uznać je za Oddział Muzeum Kazimierza Dolnego, co z jednej strony pozwoliło uniknąć tworzenia całej nadbudówki administracyjnej, z drugiej zaś oddawało je pod komendę dyrektora, który będąc równocześnie konserwatorem miasta mógł łatwiej wyszukać i przygotować odpowiedni lokal. W Kazimierzu jednak nie łatwo znaleźć odpowiednie pomieszczenie dla nowej placówki muzealnej — panuje tam szczególnie duża ciasnota od lat spowodowana dużym napływem gości do tego małego miasteczka. W tej sytuacji wybór padł na stare, kamienne piwnice mieszczącej kamienicy usytuowanej tuż przy rynku, a zniszczonej w czasie ostatniej wojny. Z niemałym trudem odgruzowano, osuszono i adaptowano na cele muzealne pięć sporych lochów wymurowanych przed wiekami z miejscowego wapienia. Nadbudowane pomieszczenia parterowe stanowią niejako przedsiónek muzeum złotnictwa i są zarazem wykorzystane jako galeria letnia na wystawy czasowe organizowane przez Muzeum Kazimierza. Tego rodzaju rozwiązanie pozwala na ekspozycje sreber na tle starych, kamiennych murów w ciekawych wnętrzach, co niewątpliwie wpływa dodatnio na walor plastyczny wystawy, a równocześnie — co dziś niezmiernie ważne — stwarza optymalne warunki zabezpieczenia przeciwpożarowego i przeciwwłamaniowego, tym bardziej, że zbiory chronione są dodatkowo znakomitym systemem alarmowym.

W takich to okolicznościach doszło do organizacji pierwszej ekspozycji w nowo powstałej placówce muzealnej, której otwarciu nastąpiło u schyłku 1979 r. Kolekcja Jaworskiego od chwili powstania muzeum była intensywnie uzupełniana zakupami. Nie było to zadanie łatwe, jako że ciekawsze okazy srebra pojawiają się w handlu antykwarskim dość rzadko, a no-

we muzeum złotnictwa nie jest przecież jedynym amatorem tego typu zakupów. W organizowaniu pierwszej wystawy przyszyły z pomocą zaprzyjaźnione muzea — Narodowe w Warszawie oraz Okręgowe i Diecezjalne w Lublinie. Depozyty, jakie zostały z tamtejszych zbiorów użyczone, pozwoliły znacznie rozszerzyć asortyment eksponowanych sreber, co wobec wąskiego profilu kolekcji J. Jaworskiego było niezmiernie ważne. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu zespół kultowych sreber żydowskich wypożyczony nam przez kolegów z Muzeum Narodowego.

Układ pierwszej stałej ekspozycji w Muzeum Sztuki Złotniczej przedstawia się następująco: w pierwszej sali wystawiane są polskie srebra kultowe z wszystkich epok i różnych terenów. Tu właśnie można obejrzeć najstarsze eksponaty z piętnastowiecznym kielichem gotyckim na czele, tu wreszcie w wydzielonych gablotach prezentowane są żydowskie srebra kultowe. Wszystkie następne sale posiadają ekspozycję grupującą obiekty z poszczególnych środowisk twórczych — sala druga z Wrocławia, Poznań, Krakowa, Lublina oraz kilkunastu innych ośrodków, trzecia i czwarta z Warszawy, w ostatniej, piątej wystawiono srebra dużych centrów zagranicznych. Tego typu układ informuje zwiedzających o specyfice poszczególnych ośrodków produkcyjnych choć niestety nie udało się zachować proporcji ilościowych ilustrujących obfitość produkcji różnych środowisk. I tak, wyraźnie za mało reprezentowane są bogate ośrodki w Gdańsku i Toruniu, natomiast Warszawa i Wrocław, będące istotnie potęgami w produkcji złotniczej urosły tu do nieproporcjonalnie wielkich centrów. Sytuacja ta jest jednak prostą konsekwencją podaży na rynku antykwarskim, która w ostatnich latach tak właśnie rozkłada proporcje oferowanych zabytków.

W sali warszawskiej wykonany został pewien eksperyment ekspozycyjny — w długim ciągu gablot ustawiono dwa szeregi obiektów ilustrujących rozwój cukierniczy i lichtarza od schyłku wieku XVIII aż po początek naszego stulecia. Precyzyjne datowanie pozwoliło ustawić te eksponaty w sposób, który daje znakomity przegląd przechodzenia jednych form w drugie, ich wzajemne przenikanie się i przeła-

mywanie. Wydaje się, że tego typu zestawienie może być nie tylko ciekawe dla laików, ale i pouczające dla fachowców. Na końcu ekspozycji sreber warszawskich znajdują się gabloty zawierające współczesne wyroby artystów-złotników ze stołecznego środowiska — w ten sposób ekspozycja ukazuje ciągłość pewnych zjawisk artystycznych doprowadzając ich przejrząco aż do współczesności.

Kontakty Muzeum ze współczesnymi artystami tworzącymi w metalach szlachetnych nie ograniczają się tylko do kilkadziesiątu eksponatów w gablotach. W miesiąc po otwarciu pierwszej stałej wystawy powstała w Warszawie grupa twórcza zarejestrowana w ZPAP pod jednoznacznie brzmiącą nazwą „Muzeum”. Kilkunastu artystów reprezentujących niewątpliwie czołówkę warszawskiego złotnictwa postawiło sobie ciekawe zadania, które może warto tu nieco szerzej omówić. Założeniem grupy „Muzeum” nie jest jakiś wspólny program artystyczny, natomiast zasadniczy sens jej istnienia zasadza się na dyskusjach, wymianie poglądów, a nawet pewnych wspólnych działaniach artystycznych. Grupa odbywa w Warszawie seminaria raz lub dwa razy w miesiącu, a ponadto dwa razy w roku — wiosną i jesienią — organizuje w kazimierskim Muzeum sympozja naukowe z udziałem profesorów wyższych uczelni artystycznych i krytyków sztuki. Wybrane, z góry ustalone tematy są przedmiotem ożywionych dyskusji ilustrowanych przedmiotami specjalnie na tę okoliczność wykonanymi. Jesienią 1980 r. w sympozjum brał udział m.in. prof. E. Brepohl z NRD — jeden z najwybitniejszych znawców złotniczej emalii, wybitny praktyk i historyk tej techniki, który swój wkład ilustrował pokazem praktycznym w specjalnie zainstalowanym na tę okoliczność warsztacie. Wydaje się, że zorganizowanie tego typu grupy twórczej otwiera zupełnie nowe możliwości działania placówce muzealnej skupiającej pod swym patronatem czynnych artystów. Nowym przejawem tej współpracy jest otwarta wiosną 1981 r. retrospektywna wystawa twórczości członków grupy „Muzeum” przedstawiająca nie tylko przekrój ich działalności na przestrzeni lat, ale prezentująca eksponaty specjalnie wykonane na kazimierskie sympozja. Wystawa ta stała się okazją do ko-

lejnego eksperymentu ekspozycyjnego. Biżuteria z natury swojej ma charakter przedmiotu osobistego, niejako intymnego i dlatego szczególnie ważne dla jej nastroju jest tło na jakim się ją ogląda. W tej sytuacji każdy z wystawców otrzymał do swej dyspozycji obszerną gablotę, której aranżacja zależała już wyłącznie od jego uznania. Dobór, liczba eksponatów, ich tło i rozmieszczenie będące dziełem samego twórcy dały dodatkowe możliwości podkreślenia tego nastroju, który artysta chciał przekazać w swych pracach. Uzyskany efekt, choć bardzo różnorodny — od kaskady delikatnych, starych koronek po kanciaste formy z czarnego szkła — w sumie dał ciekawą i spójną w ogólnym wyrazie plastycznym ekspozycję. Ambicje i poszukiwania przez Muzeum nowych form działania z biegiem czasu sięgają coraz dalej — na ostatnim sympozjum dyskutowano możliwość organizowania w Muzeum Sztuki Złotniczej ogólnopolskich biennale form złotniczych.

Współpraca z grupą twórczą stołecznych złotników nie wyczerpuje zamierzeń i planów jakie stawia przed sobą Muzeum. Nawiązano już wstępny kontakt z rzemieślnikami pracującymi w metalach szlachetnych i choć formy współpracy na razie rysują się dość konwencjonalnie (wykłady, wystawy) można mieć nadzieję, że konkretna współpraca zaowocuje również ciekawymi inicjatywami. Projektuje się również ściślejszą współpracę z innymi, pozawarszawskimi środowiskami twórczymi, która na pewno może przenieść wiele ciekawych wystaw zbiorowych i indywidualnych.

Obok współdziałań z czynnymi środowiskami artystycznymi nawiązane zostały ściśle kontakty z innymi placówkami muzealnymi i kolekcjonerami. Zasadniczy sens tej współpracy polega na udostępnieniu społeczeństwu, w formie wystaw czasowych, tych eksponatów, które normalnie są ukryte przed okiem widza w

mroku magazynów muzealnych lub w mieszkaniach prywatnych. Ambitniejsze zespoły muzealne mogą na drodze tej współpracy przygotować ciekawe wystawy problemowe, pokazujące wybrane zagadnienia niekiedy tak bardzo interesujące dla widza, a nigdy nie pokazywane jako oddzielny problem. Współpraca naukowa z innymi placówkami muzealnymi przekroczyła już granice kraju sięgając do Pragi, Berlina, Drezna i Paryża. Wydaje się również, że niebagatelnym sukcesem Muzeum będzie przełamanie oporów z jakimi kolekcjonerzy podchodzą do publicznej prezentacji swych zbiorów. Udostępnienie szerokiemu ogółowi niekiedy bardzo cennych eksponatów zamkniętych w mieszkaniach prywatnych reprezentuje ten kierunek działań społecznych, który Muzeum uznaje za jeden z najważniejszych. Pierwsza tego typu wystawa jest już obecnie przygotowywana.

Jak wynika z pobieżnie nakreślonych dokonania i zamierzeń na przyszłość, ambicje Muzeum Sztuki Złotniczej sięgają wysoko. Co z tych planów zostanie zrealizowane trudno dziś orzec. Dotychczasowe osiągnięcia zasadzają się w znacznej mierze na życzliwej współpracy całego personelu macierzystego Muzeum Kazimierza Dolnego. Na szczególne podkreślenie zasługują działania inż. arch. J. Kowarskiego, który wraz ze swym zespołem dużo zapału i pracy poświęcił skomplikowanym zabiegom związanym z aranżacją pierwszej ekspozycji. Na szczególne słowa uznania zasługuje również praca kierownika Muzeum Sztuki Złotniczej mgr T. Rozłowskiego oraz całego podległego mu „szarego” personelu, który z podziwu godnym wysiłkiem dba o codzienne prawidłowe funkcjonowanie wystawy, a w czasie przygotowywania nowych ekspozycji całe noce spędza na mrówczej pracy. Jeżeli w Muzeum nadal będą pracować ludzie tak oddani sprawie, to można mieć nadzieję, że nawet bardzo ambitne plany mają szansę realizacji.

## Le Musée d'orfèvrerie à Kazimierz Dolny

Le premier musée polonais d'orfèvrerie fut inauguré en 1979. Il se trouve à Kazimierz s/Vistule — une petite ville de la Renaissance à quelques kilomètres de Varsovie.

L'exposition est située dans les souterrains des maisons anciennes qui sont un excellent cadre pour les objets d'orfèvrerie et qui créent, en même temps, les meilleures conditions de protection contre l'incendie et le vol.

La première exposition permanente est constituée par les objets d'argent polonais, groupés de manière

à montrer le caractère particulier de cet art dans les différents centres d'orfèvrerie de notre pays. L'histoire de l'orfèvrerie polonaise est présentée depuis ses origines jusqu'à l'époque contemporaine.

Le Musée collabore avec les meilleurs artistes-orfèvres d'aujourd'hui en organisant des expositions, des débats et, 2 fois par an, au printemps et en automne — des séminaires scientifiques. Quelques orfèvres de Varsovie ont créé un groupe artistique indépendant — sous le nom de „Musée” et collaborent aussi avec nous.